

Dominik Héjj, Michał Paszkowski

Węgry: przygotowania do zimy z problemami w dostawach gazu ziemnego z Rosji

Sytuacja na rynku gazu ziemnego pozostaje w państwach Europy Środkowej napięta z uwagi na rosnące obawy związane z możliwością wstrzymania przez Rosję dostaw surowca gazociągiem Braterstwo przez terytorium Ukrainy. Jest to obok gazociągu TurkStream/BalkanStream jedyny obecnie funkcjonujący rosyjski kanał eksportowy. Całkowite wstrzymanie dostaw surowca miałyby przełożenie na sytuację energetyczną Słowacji, Czech i Węgier, zwłaszcza że w tym ostatnim przypadku w listopadzie 2022 r. wielkość importu z Rosji, mimo obowiązujących kontraktów, osiągnęła jeden z najniższych poziomów.

Ukraina: marginalny partner w dostawach gazu ziemnego. Dla Węgier znaczenie Ukrainy w imporcie gazu ziemnego jest coraz mniejsze i wynika z obowiązującej umowy na import gazu ziemnego na Węgry, która została podpisana we wrześniu 2021 r. ([„Komentarze IEŚ”, nr 455](#)). W ramach tej umowy Węgry zrezygnowały z Ukrainy jako państwa tranzytowego¹, chociaż w przeszłości duża część dostaw była realizowana właśnie tym kanałem. W chwili obecnej jego znaczenie jest marginalne, gdyż w dniach 1-23 listopada 2022 r. jedynie 0,4% łącznych dostaw gazu ziemnego na Węgry zostało dostarczone tą trasą. W tym okresie największą rolę w dostawach odgrywały Serbia (39,0%) oraz Austria (29,5%), natomiast pozostałe państwa, tj. Chorwacja (13,8%), Rumunia (9,5%) oraz Słowacja (7,8%), zdecydowanie mniejsze. Niezależnie od kanałów importowych w dniach 1-23 listopada 2022 r. poziomy dostaw gazu ziemnego na Węgry były niezwykle niskie i mniejsze o 33,8% w porównaniu z tym samym okresem w październiku 2022 r. Zasadniczo był to drugi miesiąc z najmniejszymi dostawami w całym 2022 r. (niższe były tylko w styczniu 2022 r.). Uwzględniając kierunki importu gazu ziemnego, należy zauważyć, że nastąpił spadek dostaw ze wszystkich stron, a więc z Austrii (35,4%), Chorwacji (0,1%), Serbii (44,1%), Słowacji (48,0%) i Ukrainy (71,9%), a import wzrósł jedynie w odniesieniu do Rumunii (74,2%). Tak niski poziom dostaw może być konsekwencją zakończenia obowiązującego tylko przez dwa miesiące (wrzesień-październik 2022 r.) porozumienia rosyjsko-węgierskiego, ogłoszonego 31 sierpnia 2022 r. na dodatkowe dostawy surowca (faktycznie wzrost dostaw miał miejsce jedynie w tym drugim miesiącu).

Na rynku gazu ziemnego sytuacja jest problematyczna, gdyż w dalszym ciągu Rosja ogranicza dostawy, a jednocześnie rośnie obawa przed pełnym zatrzymaniem eksportu przez terytorium Ukrainy i to w okresie rosnącego sezonowo zapotrzebowania na ten surowiec. W przypadku całkowitego wstrzymania dostaw surowca z Rosji przez Ukrainę trudności w dostępności odczułyby także Węgry. O ile największe wolumenowo dostawy odbywają się przez terytorium Serbii oraz Austrii, o tyle część importowanego surowca z tego drugiego kierunku jest dostarczana z Rosji. Także pewna ilość surowca z kierunku słowackiego (brak jest w pełni wiarygodnych danych) to gaz ziemny dostarczany z Rosji, więc w przypadku pełnego wstrzymania dostaw przez OAO Gazprom także Węgry znajdą się w trudnym położeniu. Pomimo posiadania zróżnicowanej infrastruktury importowej prowadzona przez Węgry polityka przez lata była nakierowana na współpracę z Rosją. Konsekwencją takiej polityki jest niski poziom zapasów, który wynosi obecnie 84,9% i jest drugim (po Łotwie) najniższym spośród wszystkich państw UE. Kolejne miesiące z tak małymi dostawami mogą negatywnie wpłynąć na bezpieczeństwo energetyczne Węgier.

Polityczny wymiar dostaw surowców z Rosji. Od dłuższego czasu węgierskie władze podkreślają, że dostawy gazu ziemnego są niezagrażone, ponieważ większość z nich jest realizowana z kierunku południowego gazociągami

¹ Dostawy gazu ziemnego na poziomie 4,5 mld m³ rocznie są realizowane poprzez Serbię (3,5 mld m³) oraz Austrię (1 mld m³).

TurkStream/BalkanStream. Péter Szijjártó, szef węgierskiej dyplomacji, wielokrotnie komunikował, że Węgry są jedynym państwem UE, które odbiera obecnie surowiec z Rosji. W ostatnich tygodniach Szijjártó dwukrotnie udał się do Rosji, by rozmawiać tak o bezpieczeństwie dostaw (został wówczas zapewniony, że te nie będą wstrzymane), jak i o elektrowni atomowej w Paks, którą rozbudowuje Rosatom (projekt Paks 2). Szijjártó potwierdził, że Węgry są w pełni przygotowane na wstrzymanie przez Rosję tranzytu gazu ziemnego przez Ukrainę.

Warto przypomnieć, że plan realizacji dostaw gazu ziemnego z Rosji na Węgry z pominięciem Ukrainy zyskał poparcie Węgrów już wiele lat temu. W 2018 r. Viktor Orbán w czasie swojego przemówienia w Siedmiogrodzie (w Rumunii), adresowanym do członków węgierskiej diaspory, mówił o tym, że Rosja, budując gazociąg Nord Stream 2, realizuje obietnice związane z zapewnieniem bezpieczeństwa dostaw z pominięciem odcinka ukraińskiego, na który wpływ ma niestabilna polityka państw tranzytowych. Gazociąg TurkStream/BalkanStream został bowiem przedłużony na Węgry na wyraźną prośbę Viktora Orbána, którą poparł Władimir Putin.

O znaczeniu dostaw gazu ziemnego z Rosji może świadczyć fakt, że od 1 grudnia 2022 r. na Węgrzech zacznie funkcjonować samodzielne Ministerstwo Energii, na czele którego stanie Csaba Lantos. Był on przewodniczącym rady dyrektorów MET Holding AG. Podmiot ten jako jedyny prywatny, a jeden z dwóch w ogóle (obok państwowego koncernu MVM), handlował gazem ziemnym z Rosją. Firma była i jest beneficjentem współpracy z rosyjskim przedsiębiorstwem. Fakt wyboru tego biznesmena na ministra ds. energii może być interpretowany jako sygnał świadczący o tym, że współpraca z Rosją nie jest niczym złym. Notabene wcześniej ministrem obrony narodowej został Kristóf Szalay-Bobrovniczky, który prowadził interesy z firmą zależną od Kremla (więcej na ten temat przeczytać można w publikacji Instytutu Europy Środkowej: [Wpływy Federacji Rosyjskiej w Republice Czeskiej, Republice Słowackiej oraz na Węgrzech](#), Prace IEŚ, nr 8/2020).

Ceny gazu ziemnego i energii elektrycznej dla odbiorców indywidualnych pozostają jednymi z najniższych w Europie. Stają się jednak coraz większym obciążeniem dla budżetu państwa. Według Viktora Orbána jest to obecnie 10 mld euro rocznie. Tamás Menczer, wiceszef MSZ, mówił przed kilkoma tygodniami, że nie jest ważny koszt energii, ale to, że dociera ona na Węgry. W sierpniu 2022 r. rząd zmienił system dopłat do energii, wykluczając z niego podmioty inne niż odbiorcy indywidualni i część mikroprzedsiębiorstw. Spowodowało to skokowy wzrost cen tego nośnika energii. Według odczytów Centralnego Urzędu Statystycznego za październik 2022 r., cena gazu ziemnego w ujęciu rocznym wzrosła o 121%, energii elektrycznej o 28,6%, a drewna o 57,7%. Wzrost cen energii był z kolei jednym z najpoważniejszych czynników cenotwórczych. Inflacja na Węgrzech (wskaźnik HICP) przekroczyła 22%, co oznacza, że osiągnęła ona tu czwarty najwyższy poziom w UE.

Na Węgrzech trwają obecnie narodowe konsultacje, w których Węgrzy pytani są o stosunek do sankcji nałożonych przez UE na Federację Rosyjską ([Komentarze IEŚ](#), nr 709). Nie ma wątpliwości, że osoby, które wezmą w nich udział, udzielą negatywnej odpowiedzi na pytanie dotyczące tego, czy Węgry chcą pozostawienia w mocy sankcji gospodarczych, w tym energetycznych. To korespondencyjne referendum – niezależnie od osiągniętej w nim frekwencji – będzie służyć wyłącznie legitymacji działań rządu. Warto wskazać, że sam Viktor Orbán twierdzi, że nie poparł żadnego spośród ośmiu przyjętych na forum UE pakietu sankcji wobec Rosji, ponieważ uzyskał wyłączenie z nich (derogacje dotyczyły dostaw ropy naftowej i gazu ziemnego na Węgry).

Wnioski

- Potencjalne wstrzymanie dostaw gazu ziemnego z Rosji do Europy przez Ukrainę będzie miało wpływ na sytuację energetyczną Węgrów, chociaż deklaracje rządu w Budapeszcie są całkowicie inne. Dostępność surowca w państwach Europy Środkowej jest ograniczona, a część dostaw na Węgry następuje już nie bezpośrednio z Ukrainy, ale z innych państw w tym regionie. W tych uwarunkowaniach rząd w Budapeszcie może liczyć tylko na to, że Rosja – w przypadku wstrzymania transportu przez Ukrainę – zwiększy eksport poprzez kanał południowy (TurkStream/BalkanStream).
- Coraz niższy poziom dostaw surowca z Rosji oraz rosnące ich koszty są problematyczne dla rządu w Budapeszcie. O ile Węgry podkreślają, że współpraca energetyczna z Rosją nie jest możliwa do zastąpienia „z dnia na dzień”, o tyle nie widać efektów działań na rzecz dywersyfikacji źródeł i kierunków dostaw surowców energetycznych. Tym samym wypowiedzi dotyczące zmniejszenia uzależnienia od rosyjskich

surowców pozostają w dużej mierze deklaratywne. Na Węgrzech poziom wypełnienia magazynów na gaz ziemny jest drugim najniższym w państwach UE i jest to efekt przede wszystkim kurczowego trzymania się współpracy z Rosją.